

Sygn. akt III KO 59/20

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **W. D.**

oskarżonego o czyn z art. 207 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 lipca 2020 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w E., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. akt VI Ka (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W przedmiotowym wniosku wskazano, że do Sądu Okręgowego w E. wpłynęła sprawa W. D. , który był ławnikiem tego Sądu w latach 2007-2019 r. Sąd Okręgowy podał, że z opisu czynu zarzucanego temu oskarżonemu wynika, że w trakcie znęcania, które miało trwać od czerwca 1999 r. do 27 lipca 2016 r., a więc częściowo w czasie, gdy W. D. był ławnikiem tego Sądu, oskarżony miał się powoływać na swoje znajomości m.in. w sądzie. Powyższe okoliczności w przypadku rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy mogą w ocenie tego organu stwarzać w społecznym odbiorze przekonanie, że nie została ona bezstronnie rozstrzygnięta. Stąd, dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiać ma za przekazaniem tej sprawy w trybie art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasady i dlatego nie mógł zostać uwzględniony.

Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie utrwalone jest już stanowisko, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Jego zastosowanie wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15 i przywołane tam judykaty). Sąd Najwyższy wielokrotnie wywodził już (np. w powołanym tu orzeczeniu), że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej. Przedwczesne zaś odstępowanie od tych reguł może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność bowiem, że sprawa dotyczy oskarżonego jako byłego wieloletniego ławnika Sądu Okręgowego, który w ramach zarzucanego mu znęcania miał powoływać się na swoje znajomości w sądzie (bez sprecyzowania, o jaki konkretnie sąd chodzi), nie oznacza automatycznie wystąpienia tego rodzaju sytuacji, która wskazywałaby, że cały Sąd nie powinien danej sprawy rozpoznać. W orzecznictwie wskazywano już zresztą, że okoliczność, iż sprawa dotyczy przestępstwa zarzuconego osobie, która nie jest już ławnikiem, nie może stanowić wystarczającego powodu do jej przekazania innemu równorzędnemu sądowi z uwagi na brak w sądzie właściwym warunków do rzetelnego i bezstronnego

osądzenia określonej sprawy (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2009 r., II KO 87/08; z dnia 25 marca 2009 r., V KO 8/09).

Ewentualne bliższe relacje osobiste oskarżonego z sędziami Sądu właściwego mogą natomiast być podstawą do formułowania wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów w oparciu o podstawę z art. 41 k.p.k. W sprawie doszło już zresztą do wyłączenia jednego z sędziów od jej rozpoznawania.

Jedynie hipotetyczna zatem potrzeba uniknięcia w opinii społecznej sugestii o braku obiektywizmu przy rozpoznawaniu danej sprawy nie powinna przemawiać za jej przekazaniem. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje się przecież przez sprawne przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich okoliczności, merytorycznie zasadnej decyzji. Dlatego też podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Okręgowego nie zawarto żadnych realnych przesłanek, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych też względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.